**Nr. 133.**

*Kuryer Poznański*
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
*Redakcya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
*Administracya i Ekspedycya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Rocznik XIX**

*Przedpłata kwartalna*
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
*Cena ogłoszeń*
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Piątek, 13 czerwca 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

*Poznań, 12 czerwca.*

### Najnowsze wiadomości o Bismarcku.

Wielcy kupcy hamburscy pragną zakupić w Hamburgu wspaniały pałac dla eks-kanclerza. Druga wiadomość głosi, że właściciele większych fabryk niemieckich postanowili mu ofiarować kosztowną zastawę srebrną stołową. Była tylko obawa, czy książę przyjmie, ale zdaje się, że nastąpiła przychylna odpowiedź, gdyż jedna z pierwszorzędnych pracowni złotniczych w Berlinie, wykonuje ową zastawę, która ma być arcydziełem kunsztu złotniczego. Jedna z gazet niemieckich pisze, że fabrykanci niepotrzebnie się obawiali o nieprzyjęcie zastawy, gdyż w Friedrichsruh wszystko chętnie biorą, oczywiście, jeżeli są to przedmioty, posiadające większą wartość. Składki na pomnik eks-kanclerza wynoszą już około 200,000 marek, ale zbyt to drobna kwota, jeżeli ma się dokupić 20,000 mórg lasu dla zaokrąglenia leśnych posiadłości księcia. Posiada on dotąd tylko 80,000 mórg lasu (wartości około 8 milionów talarów), zatém jego przyjaciele pragną, aby posiadał 100,000 mórg. W tym celu trzebaby zebrać 2 miliony talarów, ale tyle bodaj się zbierze w myśl zasady, że co innego pięknie mówić, a co innego dawać grosze. Dziwne zaiste panują jeszcze stósunki w Niemczech i w ogóle na świecie. Dla milionerów, którzy się skarżą, że płacą wielkie podatki, gdyż posiadają zbyt wielkie fundusze, płyną obfite składki, ale dla robotników, dla dzieł dobroczynnych kurczą się ręce i kieszenie.

Bismarck znać z wdzięczności za te wymowne dowody przywiązania stara się gorliwie o utrzymanie pokoju, a że już nie jest potężnym kanclerzem, przeto stara się za pomocą dziennikarstwa czynić przysługi ojczyznie niemieckiéj, aby wojna nie wybuchła. Rozumuje on w następny sposób. Rosyanie i Francuzi są niejako urodzonymi wrogami Niemiec i gdyby się spiknęli, mogliby wiele złego narobić. Bismarck zatém stara się za pomocą prasy francuzkiéj i rosyjskiéj łagodzić umysły sąsiadów i zachęcać do pokojowego usposobienia. Przyjmował już książę francuzkich i rosyjskich reporterów, teraz dla odmiany miał rozmowę z angielskim korespondentem pisma „Daily Telegraph.“ Treść owego przemówienia była mniéj więcéj taka:

„Moi najserdeczniejsi cieszą się, że nagle ustąpiłem. Chcieliby mnie teraz za życia uczynić umarłym, ale nie łatwa to sprawa, abym się stał niemym i nieruchomym. W mojém osamotnieniu chcę pracować dla ojczyzny, a nie zaprzestanę méj pracy do ostatniego tchu życia. Mogę w niejednym względzie skuteczniéj działać, gdyż nie mam obecnie rąk związanych. Trójprzymierze jest dość silne, aby utrzymać pokój. Anglia z Niemcami nie tylko nigdy wojny toczyć nie będzie, ale nawet nieporozumienia i dyferencye zachodzić nie mogą, a już co najmniéj sprawa afrykańska nie wywoła groźnych następstw. Staram się w Rosyi i w Francyi wpływ wywierać na rzecz pokoju.“ Nadzwyczaj pochlebnie wyrażał się Bismarck o cesarzu Fryderyku III, przyznając mu wielkie przymioty rozumu i serca. Byłby on jako cesarz cały świat zadziwił silnemi rządami. Od czasu jego zgonu cesarzowa Wiktorya, pozostała po nim wdowa, tak sobie postępuje, że nie można jéj uczynić najmniejszego zarzutu.

Bismarck chwaląc, obraża dotkliwie kobietę, gdyż wyraźnie twierdzi, że szlachetna cesarzowa Wiktorya za życia małżonka mięszała się do polityki, szkodząc sprawie niemieckiéj. Znane są przecież bezczelne napaści na dom cesarski gazet, które się żywiły funduszem gadzinowym. Nie oszczędzano wówczas nawet osoby chorego cesarza, a na jego żonę miotano formalne obelgi. Książę wychwala Fryderyka III, ale mimo to trzymał go zdala od spraw politycznych, gdyż sądził, że za pośrednictwem jego żony tajemnice stanu będą wyjawiane Anglii a następnie Francyi.

Bismarck popełnia obecnie takie niewłaściwości, że nawet „National Ztg.“, dla któréj był dawniéj bożyszczem, krytykuje ostro jego postępowanie. Na najwyższą naganę zasługuje jego brak taktu, łagodnie mówiąc, wobec cesarza i wyjawienie tajemnic dyplomatycznych, za co kiedyś był surowo hr. Arnim karany. Bismarck stawia hardo opozycyą, która jest tak widoczną, że podobno nawet Caprivi wysłał okólnik o tém do niemieckich posłów. Wprawdzie zaprzeczono téj wiadomości, ale z drugiéj strony jest faktem, że niemiecki poseł w Wiedniu odebrał w téj sprawie instrukcyą urzędową.

W obec wrogiego stanowiska Bismarcka dla dynastyi, zadziwia to, że urzędnicy usiłują nieraz za pomocą nacisku zbierać składki, a książęta niemieccy, jak np. rejent bawarski Luitpold, który złożył 5000 marek na pomnik dla eks-kanclerza, zdają się w ten sposób objawiać swój odrębny sposób myślenia. Trudno nie przyznać, że w Niemczech z powodu Bismarcka powstaje wielkie zamieszanie pojęć.

## Telegramy.

***Bruksela,*** 11 czerwca. Katolicy w wyborach do Izby poselskiéj odnieśli świetne zwycięztwo, dla tego przewaga stronnictwa konserwatywnego w rządzie do r. 1894 zapewniona. Liberałowie czynili ogromne wysilenia, aby pozyskać większość, ale ich usiłowania nie osiągnęły pożądanego skutku. W Gandawie przepadli z kretesem. Socyaliści nie przeprowadzili żadnego swego kandydata, a liczba głosów, które oddali, jest zdumiewająco małą.

***Opawa,*** 11 czerwca. Rozruchy robotnicze w Beniszowie (w Slązku austryackim) przybrały daleko większe rozmiary, aniżeli się z początku zdawało. Robotnikom podwyższono płacę o 10 procent, ale to ich nie zadowolniło, dla tego rzucili się na fabryki, popełniając gwałty. Żandarmi zmuszeni byli użyć broni; znaczna liczba jest rannych, 16 aresztowano. Skoro przybyło wojsko, rozruchy ustały.

***Londyn,*** 11 czerwca. Mowa markiza of Lorne, zięcia angielskiéj królowéj, wypowiedziana w Edynburgu, wywarła tu wielkie wrażenie. Markiz występuje przeciw rządowi, zarzucając mu chwiejność i słabość w sprawie afrykańskiéj. Rząd powinien raz koniec uczynić ustępstwom na rzecz Niemiec. Anglicy przez misye i kapitały uczynili Afrykę dostępną dla cywilizacyi, a teraz inni chcą zbierać plony. Lud angielski nie powinien dłużéj znosić takiego upokorzenia.

***Moskwa,*** 11 czerwca. W okręgu górniczym uralskim zaszły w ostatnich czasach wielkie pożary. W Newjansku i Ufaleisku spaliło się 1000 domów mieszkalnych, 4 szkoły, 3 kościoły, 3 szpitale, maszyny i inne budowle. 40 osób utraciło życie w płomieniach a 18,000 pozostało bez dachu i chleba.

***Rzym,*** 11 czerwca. Królewicz wyjedzie wkrótce po powrocie z Berlina do Anglii, aby poznać z blizka wolnomyślne urządzenia i dopełnić swego politycznego wykształcenia.

***Peszt,*** 11 czerwca. Delegat Horwat wyraził na posiedzeniu wydziału węgierskiéj delegacyi ubolewanie, że zamierzona wycieczka Węgrów do Berlina została odroczoną. Widać, że w Niemczech braknie informacyi o usposobieniu narodu węgierskiego; jest to winą austryacko-węgierskiego posła. Stanowisko takie powinien zajmować mąż, który wyszedł z łona parlamentu.

Delegat Falk zapytał się o stosunek Anglii do trójprzymierza, oraz zażądał wyjaśnienia, czy hr. Kalnoky przedsięwziął kroki, aby książę Ferdynand został uznany za prawowitego księcia Bułgaryi. Kalnoky odpowiedział, że uznanie księcia bułgarskiego jest wprawdzie bardzo ważną sprawą, ale mimo to ma dla gabinetu wiedeńskiego drugorzędne znaczenie. Nie byłoby też dobrze przeciw Serbii używać represalii. Minister ma nadzieję, że jego niedawne przemówienie wywrze w Serbii pożądany skutek. Z Anglią pozostaje monarchia austro-węgierska w najlepszem porozumieniu, a mianowicie co do sprawy wschodniéj i w ogóle w kwestyach międzynarodowych. Co do Bułgaryi, to jeszcze raz powtórzył Kalnoky z naciskiem, że dotychczasowe stosunki są zadowalniające, ale zbyt wczesne usiłowanie, aby ustalić rząd tameczny, mogłoby wywołać groźne następstwa. (Oczywiście Kalnoky ma na myśli Rosyą, która gotowa zaraz wojnę rozpocząć, skoroby książę Ferdynand został uznany.)

***Bukareszt,*** 11 czerwca. Izba poselska przyzwoliła na kredyt w celach wojskowych i na budowę nowych linii kolei żelaznéj.

***Paryż,*** 10 czerwca. Izba poselska uchwaliła bez dyskusyi cło na melasę.

***Londyn,*** 10 czerwca. Lord Ramsay oświadczył w wyższéj Izbie, że Anglia swem prawodawstwem co do ochrony robotników daje przykład całéj Europie. Gdyby się miało jeszcze więcéj zmniejszać godziny pracy, wnetby handel angielski poniósł cios śmiertelny. W ograniczaniu przedwczesnych i lekkomyślnie zawieranych małżeństw, oraz w lepszém wychowaniu należy szukać zaradczych środków.

* ***Pomnik dla Bismarcka.*** Otrzymujemy następujące pismo:

Brenno, 11 czerwca 1890.

Szanownéj Redakcyi

przesyłam niniejszém uniżenie do wiadomości i umieszczenia w „Kuryerze“, co następuje:

Ku memu zadziwieniu dowiedziałem się dziś, że moje nazwisko bez mego zezwolenia (bądź to ustnego lub piśmiennego) umieszczoném zostało między członkami komitetu powiatu Wschowskiego na rzecz pomnika ks. Bismarcka.

Postępowanie jasne.

Albo podpisem moim (nie danym) chcą zwabić wszystkich katolików, albo.... i t. d. Oprócz tego otrzymali sołtysi *nakaz* zbierania składek na ten cel.

Kto ma władzę rozkazywania sołtysom, aby zbierali składki na tę rzecz?

Mojem zdaniem żaden radzca ziemiański a tem mniéj tworzący się komitet.

Odniosłem się do przewodniczącego komitetu p. Seherr-Thoss z Osowéj sieni (Röhrsdorf), żądając natychmiastowego odwołania mego *podrobionego* podpisu, grożąc mu skargą w razie, gdyby niezwłocznego odwołania nie było.

Uniżony
*Ks. Nietzig*, dziekan.

## W sprawie wojskowéj.

Projekt nowego powiększenia armii niemieckiéj zajmuje dzisiaj prawie wyłącznie uwagę publiczności i trwoży umysły obywateli należących do „misera contribuens plebs“ — do wielkiéj wspólności, mającéj zaszczyt płacenia podatków.

Rzecz nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona; obawy wzniecane przez posła Richtera we „Freisinnige Ztg.,“ prawiącego za jakie lat 10 o milionie stojącego wojska, są przesadzone. Zapewnienia pana ministra wojny, który uspokajając członków komisyi, prawił, że owe plany dalszego zwiększania armii chyba dopiero w przyszłém pokoleniu mogą być urzeczywistnione — zapewnienia te nie znajdują ogólnego uznania.

Wiemy, co żądają od nas obecnie — niedaleka przyszłość leży w zupełnéj ciemności, atoli nad wszystkiém unosi się groźna niepewność i obawa przed nowemi podatkami, boć przecież te nowe miliony muszą być pokryte nowemi podatkami.

Tymczasem te podatki, które dotąd płacimy, są już prawie nieznośne. Nie mówiąc o bezpośrednich podatkach, które przeciętnie wynoszą 10 procent od dochodu, cóż jest, z czegobyśmy opłacać się nie musieli? Wszystko, co do ust kładziemy, a co nie wyrosło na własnym zagonie — jest oclone i opodatkowane wprost lub pośrednio, nawet wodę po miastach opłacać musimy, braknie tylko, abyśmy za spotrzebowane kubiczne metry powietrza jeszcze się opłacać musieli. A tu jeszcze zapowiadają nam podatek od zapałek, podatek od kwitów, może podatek od drzewek i kwiatów w ogrodzie.

Nam się zdaje mimo to wszystko, że żądane podwyższenie stałéj armii może liczyć na poparcie większości parlamentu niemieckiego, gdyż mimo wszystkiego, co się mówi i pisze, katolicy niemieccy poprą żądania ministra wojny — co bezwarunkową większość rządowi zapewnia.

Wobec takiego stanu rzeczy położenie posłów naszych jest bardzo trudne. Rząd robił i robi dotychczas wszystko, co tylko jest w jego mocy, aby opinią społeczeństwa polskiego zwrócić przeciwko sobie, tak, że posłowie nasi, chociażby ostatecznie uznali potrzebę poparcia rządowego wniosku, znajdą się wobec przeciwnéj opinii w kraju, obrażonym w najświęszych swych uczuciach.

Mamy w komisyi wojskowéj może po raz pierwszy w parlamencie niemieckim reprezentanta w osobie pana Hektora hr. Kwileckiego, posłowie nasi przeto mają sposobność wyrozumienia istotnych zapatrywań rządu i ich umotywowania; mają sposobność przekonania się, czy nowe plany i zamysły rządowe są gruntownie uzasadnione i czy je za nieuniknione uważać należy — czy téż konstelacya polityczna jest taka, że się bez nowych ciężarów obyć można.

Jesteśmy przekonani, że posłowie nasi nie będą się w téj mierze powodowali żadnemi uprzedzeniami, żadną opozycyą *quand même*, lecz że pójdą — jak zawsze — za głosem przekonań swoich, oceniając objektywnie wojskowe potrzeby państwa, do którego wcieleni zostaliśmy.

W kołach kompetentnych jest mowa o żądaniu, w zamian za uchwalenie powiększenia armii, skrócenia czasu służby z trzech lat na dwa lata, opóźnienia terminu wstępowania rekrutów do szeregu i zwiększenia liczby t. z. urlopników królewskich, którzy po odsłużeniu lat 2 wracają do domowych zagród. Wszystkie te kompensaty, które w społeczeństwie polskiém wdzięczny znajdują odgłos, posłowie nasi biorą pod głęboką i poważną rozwagę, i nad niemi się zastanawiają.

Sądzimy przeto, że spokojnie oczekiwać możemy wyniku obrad Koła polskiego, złożonego tą razą z szesnastu posłów — i jesteśmy tego zdania, że tylko objektywne, gruntowne badania na wynik ten wpływać będą. Opinia w społeczeństwie naszém jest — o ile wiemy — przeciwną powiększeniu armii, co jednakże wcale jeszcze nie przeszkadza, iżby posłowie nasi nie mieli przyjść do przeciwnego przekonania.

Kiedy w roku 1886 wykluczono dyecezye polskie od otwarcia seminaryów duchownych i od przewodniczenia księży proboszczów w dozorach kościelnych, posłowie nasi acz z ciężkiém sercem głosowali za ustawą, przywracającą mimo to Kościołowi różne inne prawa i dającą mu pewne ulgi.

Takiego objektywnego traktowania rzeczy trzymać się będą niechybnie posłowie nasi i przy tym tak ważnym projekcie rządowym.

## List pasterski.

W archidyecezyi gnieźnieńskiéj wydany już został następujący list Pasterski:

**Ksiądz Karol Kraus,**

*kanonik metropolitalny, wikaryusz kapitulny i jeneralny administrator archidyecezyi gnieźnieńskiéj wszystkiemu duchowieństwu, tudzież wiernym Chrystusowym pozdrowienie i błogosławieństwo od P. Boga.*

Kiedy niedościgłe wyroki Boże powołały niespodzianie naszego Najprzewielebniejszego Arcypasterza ***Dr. Juliusza Dindera*** przed tron Boży po zapłatę w wieczności, nastała dla osieroconéj Archidyecezyi nieodzowna konieczność wyboru Administratora, stósownie do przepisów kościelnych. To téż tutejsza Prześwietna Kapituła, oddawszy cześć przynależną zwłokom drogim, nie omieszkała dnia 4 b. m. po odprawieniu przepisanéj mszy św. zająć się rzeczonym wyborem, ażeby nie tylko dopełnić woli naszego świętego Kościoła, lecz także aby ustanowić nad osieroconą Archidyecezyą prawowitego Rządzcę duchownego.

Gdy padł wybór na moję Osobę, uczułem, iż wielki ciężar złożono na barki moje, zwłaszcza, że już w podeszłym znajduję się wieku. Zważywszy jednak, iż nie wolno mi uchylać się od włożonych na mnie obowiązków, póki tylko starczą siły, przyjąłem z pokorą serca tenże wybór, upatrując w tém wolę Najwyższego.

Zawiadamiając Was o tém Najmilsi w Chrystusie, wzywam usilnie, byście w sprawach dotyczących zbawienia waszego, poddawali się chętnie Władzy Duchownéj, nie oglądając się na wartość osoby, lecz na przepisy naszéj świętéj Religii, ażeby każdéj władzy, jako od Boga ustanowionéj, oddać cześć i posłuszeństwo.

Starajcie się téż utwierdzać w cnotach, do których ś. p. ks. Arcypasterz zgasły Was, jak wiadomo, czynem i słowem zachęcał, dowodząc tém jasno, że nie chciał być najemnikiem, lecz prawdziwym Duszpasterzem i wzorowym Wodzem Duchownym. Za tę sumienność i gorliwość otrzymał już zapewne od Zbawiciela nagrodę w niebiesiech.

Gdyby zaś ś. p. Niebożczyk jak każdy śmiertelnik ułomnościom ludzkim podległy, jeszcze się nie miał wypłacić sprawiedliwości Bożéj, powinniśmy gorące zanosić modły, oraz nieść takie uczynki miłosierne w ofierze, które zdolne są przyczynić się do rychłego domieszczenia duszy Zgasłego w przybytkach niebieskich.

Rozporządzam przeto, ażeby kapłani naszéj Archidyecezyi duszę ś. p. Juliusza Arcybiskupa przez rok w niedziele i święta pobożnym modlitwom wiernych zalecali; tudzież obowięzuję kapłanów do odprawienia trzech mszy świętych za duszę ś. p. Juliusza. A nadto stanowię, aby kapłani aż do dalszego rozrządzenia dodawali wiadomą kollektę przy codziennych mszy św. ofiarach, celem uproszenia łaski szczęśliwego wyboru przyszłego Arcypasterza.

Nareszcie upraszam Was wszystkich o gorące modlitwy, ażeby Pan Bóg rządom moim pobłogosławić raczył.

Łaska Boża niechaj będzie z Wami wszędzie i zawsze.

List powyższy będzie w najbliższą niedzielę po odebraniu niniejszego po wszystkich kościołach z ambony po kazaniu odczytany.

Dan w Gnieźnie dnia 9 czerwca 1890 r.
(L. S.)

***Ksiądz Kraus,***
*Wikaryusz kapitulny i Jeneralny Administrator Archidyecezyi gnieźnieńskiéj.*

**Okólnik**
do Wielebnego Duchowieństwa Archidyecezyi gnieźnieńskiéj.

Nr. 1. D. P.

*Ks. Kubliński.*

## Sprawozdanie

*z czynności administracyjnych i naukowych Akademii umiejętności za rok 1889 i 1890, odczytane na publicznem posiedzeniu Akademii dnia 31 maja 1890 r.,*

przez sekretarza jeneralnego
**hr. Stanisława Tarnowskiego.**

(Ciąg dalszy.)

Z prac naukowych wydziałów i komisyi zapisujemy w wydziale filologicznym rozpraw z zakresu literatury pięć, a mianowicie: dr. J. Tretiaka „Slady wpływu Mickiewicza na poezyą Puszkina,“ dr. J. Kallenbacha: „Nowe materyały do historyi teatru w Polsce,“ dr. Zygm. Celichowskiego: „Przyczynek do życiorysu Marcina Kwiatkowskiego, alias Płachty z Różyc,“ dr. St. Windakiewicza: „Liryka Sarbiewskiego, studyum literackie,“ prof. J. Kallenbacha: „Pamiętnik Jana Golliusza, mieszczanina polskiego (1650—1653), z autografu wydał i wstępem poprzedził J. K.;“ z zakresu filologii klasycznéj trzy, mianowicie Gustawa Lettnera: „Ustrój, istota i stanowisko agonu w komedyach Arystofanesa,“ „Komedye Arystofanesa“ przekładania ś. p. Leona Ulricha,“ prof. dr. L. Cwiklińskiego „Opis zarazy w historyi Tukidydesa II 47, 2—54“; z filologii słowiańskiéj jedną prof. dr. A. Kaliny: „Studya nad historyą języka bułgarskiego“; z historyi oświaty jedną: dr. St. Windakiewicza „Protokóły nacyi polskiéj w Padwie (1592—1733)“; z historyi sztuki dwie, mianowicie: prof. Wł. Łuszczkiewicza „Przyczynek do historyi architektury dworu szlacheckiego w XVI wieku w Polsce“, Wincentego Wdowiszewskiego „Gabryel Słoński, architekt krakowski 1520—1590)“; z literatury powszechnéj dwie, mianowicie: Dr. M. Zdziechowskiego „Poglądy krytyków europejskich na Byrona“; p. E. Porębowi-

**Uczmy dzieci czytać po polsku!**

cza „Wiadomość o książkach hiszpańskich, znajdujących się w Bibliotece Jagiell. z XVI i XVII wieku.“

Komisya dla literatury i oświaty w Polsce wydała: „Tom VI „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce“, obejmujące przeważnie rozprawy, odnoszące się do dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Polaków, kształcących się na uniwersytetach zagranicznych. O Polakach w Bazylei w XVI wieku pisał p. dr. Kallenbach, jakoteż i o Polakach w Kolonii. Dr. Windakiewicz wydał metrykę „Nacyi polskiéj w Padwie“, protokóły tejże nacyi i statuta; dr. Karbowiak ogłosił ustawy bursy krakowskiéj Jeruzalem; dr. Szeliga zebrał dokumenta urzędowe, odnoszące się do procesu Filaretów w Wilnie; wreszcie dr. Celichowski podał przyczynki do życiorysu Marcina Kwiatkowskiego.

Z większych publikacyi przygotowywuje się część druga „Liber diligentiarum,“ od roku 1563, zaczęły się odpisywać „Rectoralia,“ jako materyał do dziejów Uniwersytetu.

Przygotowywują się do druku wydania: poezyi Janickiego, Hussowskiego i Royzjusza; prace wstępne do wydania innych poetów są także już w toku.

Komitet biblioteki pisarzów polskich wydał w ubiegłym roku 7 dziełek: Stanisław Ptaszycki: „Korczewskiego Rozmowy polskie;“ Dr. Wisłocki: „Marcina Bielskiego Satyry;“ Roman Zawiliński: „Żywot Józefa Mik. Reja;“ Dr. Celichowski: „Marcina Kwiatkowskiego, O poczciwém wychowaniu dziatek“ i „Wszystkiéj Lifflanckiéj ziemi opisanie;“ Roman Zawiliński: „Szymona Szymonowicza Castus Joseph przekładania A. Gosławskiego;“ Dr. Baraniecki: „Algoritmus Kłosa;“ Dr. Wisłocki: „Proteus albo Odmieniec.“

Zbytecznem byłoby wskazywać, jak wszystkie te dziełka małe i na pozór nieznaczące, pomagają wiele do poznania stanów umysłów i oświaty w w. XVI: jak zwłaszcza, rzucają nam wiele światła te satyry, dotykając bieżących kwestyi religijnych i politycznych.

Druk zbioru nieznanych dotąd dzieł i listów Orzechowskiego, w wydaniu dr. Korzeniowskiego jest na ukończeniu.

Z rozpraw wpłynęły do komisyi: Dr. Artur Benis: „Materyały do historyi księgarstwa i drukarstwa w Polsce“; Dr. Windakiewicz: „Siedm dokumentów do życia Klem. Janickiego“; prof. Morawski: „Nieznany list Casaubonusa do Szymonowicza.“ Znajdą one pomieszczenie w następnym tomie archiwum.

W komisyi historyi sztuki przedstawiono prac i komunikatów jedenaście, a mianowicie:

P. Leonard Lepszy złożył „Zbiór znaków kamieniarskich“ (Steinmetzzeichen), zebranych przezeń wspólnie z p. Stanisławem Tomkowiczem w kościele N. P. Maryi w Krakowie z okazyi restauracyi prezbiteryum.

P. Władysław Bartynowski przedstawił i objaśnił oryginalny list Daniela Chodowieckiego, zawierający genealogią artysty i stanowcze jego własne oświadczenie, iż uważa się za Polaka. — Ważny ten przyczynek biograficzny, wspomniany niegdyś przez Bandtkiego, zarzucił się był od owego czasu w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiéj i dopiero teraz przez p. Żeg. Paulego na nowo odnaleziony został.

P. Jan Winc. Wdowiszewski udzielił wypisów z archiwum miejskiego krakowskiego, stanowiących przyczynki do historyi włoskiego rzeźbiarstwa w Polsce w XVI wieku, tudzież do historyi przebudowy klasztoru Zwierzynieckiego w roku 1608.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Sprawy sejmowe.

*Z rozpraw parlamentu niemieckiego.*

**Berlin**, 11 czerwca.

(14 posiedzenie).

Marszałek *Levetzow* zagaja posiedzenie o godzinie 12 minut 15.

Przy stole Rady związkowéj: pp. *Bötticher, Oehlschläger* i inni.

Następują pierwsze obrady nad projektem, wniesionym przez dep. *Auera* i towarz. odnoszącym się do uzupełnienia ustawy o zabezpieczeniu na przypadek niezdatności do pracy.

Uzupełnienie to obejmuje trzy punkta.

1) Należąca poszkodowanemu renta nie ma być wypłacana dopiero w czternastym tygodniu, lecz udzielana w razie wcześniejszego wyzdrowienia już zaraz od tego czasu, to jest od chwili, w któréj ustają wypłaty w kasie chorych.

2) W razie śmierci zabezpieczonego, który już używał renty, ma się wziąć, jako podstawę do obliczenia renty dla pozostałéj rodziny, sumę ostatniego zarobku i pobieranéj renty.

3) Należy zagrozić karą przedsiębiorcom fabrycznym, którzy robotnikom odciągają wpłaty na zabezpieczenie na przypadek niezdatności do pracy.

Deput. *Grillenberger* (soc. dem.) wywodzi, że robotnik w wielu razach nie przychodzi do tego, co mu ustawa przeznaczyła, ponieważ nie posiada potrzebnéj reprezentacyi w organizacyi zawodowéj. Mówca uzasadnia wyżéj podane wnioski i wyraża nadzieję, że wszystkie stronnictwa je popierać będą.

Minister *Bötticher* oświadcza, iż nie wątpił o tém, że będą potrzebne poprawki w ustawie o zabezpieczeniu, i że w przyszłéj sesyi już rząd wystąpi z projektem odnośnym. Mówca odradza od obciążania krótkiéj téj sesyi tego rodzaju wnioskami, gdyż prac tych nie możnaby wykończyć, oświadcza daléj, że pierwszy punkt znajdzie uwzględnienie w noweli, że uregulowanie drugiéj kwestyi w myśl wniosku przedstawia trudności. W końcu minister zaleca, aby odczekać, dopóki rząd nie przedłoży noweli.

Deput. *Hempel* (konserw.) jest tego zdania, że wnioski z poprawkami ustawy o zabezpieczeniu na przypadek niezdatności do pracy są jeszcze zawczesne.

Deput. *Rösicke* (dziki lib.) uznaje, że pierwszy wniosek nadaje się do wypełnienia próżni w zabezpieczeniu. Drugi wniosek nie mniéj sympatycznie mówca przyjmuje a przeciw trzeciemu nie ma nic do nadmienienia, jakkolwiek niedostatecznem wydaje mu siś uzasadnienie tegoż. Mówca powątpiewa, aby zmiany tak były naglące, iżby je teraz już zaprowadzać należało. W końcu zaznacza w obec zaczepek przeciwko spółkom zawodowym, że interesowane koła obstają przy téj organizacyi.

Deput. *Goldschmidt* (wolnom.) wyraża zadowolenie, iż pan minister uznał sam, że ustawa o zabezpieczeniu ma różne braki i niedokładności.

Deput. *ksiądz Hitze* (centrum) poprzestaje na oświadczeniu, że centrum zgadza się na obrady w komisyi i wita z zadowoleniem zapowiedź rozprzestrzenienia zabezpieczenia. Mówca zgadza się po części na tendencyą postawionych wniosków.

Dep. *bar. Stumm* (str. Rzeszy) wyraża życzenie, odnoszące się do przyszłéj rewizyi.

Dep. *Goldschmidt* (wolu.) oświadcza, iż nie zgadza się na obrady komisyi

Dep. *Singer* (soc.-dem.) wyraża zadowolenie, że wniosek wogóle znalazł uznanie jako uzasadniony. Mówca jest tego zdania, że poruszone we wniosku punkta mogłyby już teraz być uregulowane, ponieważ jednak przy obecném położeniu rzeczy nie spodziewa się niczego od obrad w komisyi, przeto cofa swój wniosek, w przekonaniu, iż wedle zapewnienia ministra rząd przedłoży w jesieni nowelę do ustawy o zabezpieczeniu.

Następują obrady nad wnioskiem dep. *Broemela* (wolnom.), odnoszącym się do załatwiania kwestyi prawnych przy cłach na drodze prawnéj lub administracyjno-sądowéj.

Dep. *Broemel* odnosi się przy uzasadnieniu wniosku do dawniejszych rozpraw nad tym przedmiotem i oświadcza, że kompetencya Rady związkowéj zostaje niezmienioną.

Dep. *Kuntz* (kons.) wątpi, aby wniosek usunął trudności, jakich doznają pojedyńcze gałęzie handlu przez różnorodne tłómaczenie taryfy celnéj.

Dep. *dr. Witte* (wolnom.) w krótkich słowach poleca przyjęcie wniosku.

Przyszłe posiedzenie jutro o godz. 1. (Dalszy ciąg dzisiejszych obrad; drugie czytanie etatu dodatkowego i obrady nad niemiecko-szwajcarskim traktatem o osiedlaniu się).

Koniec po godzinie 3.

*Z rozpraw sejmu pruskiego.*

Izba deputowanych.

**Berlin**, 11 czerwca.

(72 posiedzenie.)

Marszałek *Köller* zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 15.

Przy stole ministeryalnym: *bar. Lucius* i komisarze.

Na porządku obrad: trzecie czytanie projektu o dobrach rentowych.

Dep. *Kardorff* (wolno-kons.) oświadcza się przeciw ustawie, która nie daje tego, czego należy żądać od ustawy. Mówca zaznacza, iż między ustawą o dobrach rentowych w W. Ks. Poznańskiem, która miała służyć za podstawę, a przedłożonym projektem nie istnieje żadne podobieństwo i wykazuje następnie różnice. Jako jedyny środek stałego polepszenia bytu rólnictwa uważa mówca restytucyą waluty srebrnéj (ogólna wesołość), która jedynie zdolną jest sprowadzić zdrowe unormowanie cen, ubolewa, że administracya rólnicza tak odporne w obec téj kwestyi zajmuje stanowisko i twierdzi, iż waluta złota spowodowała ruinę rólnictwa i uczyni jeszcze Niemcy całkiem bezbronnemi.

Dep. *Rauchhaupt* (kons.) przemawia w imieniu swego stronnictwa za uchwałami w drugim czytaniu, wyrażając przekonanie, że projekt ten znacznie przyczyni się do stałego osiedlania się ludności wiejskiéj.

Minister rólnictwa *Lucius* zapewnia, że projekt jest pożyteczny pod względem socyalno-politycznym, ponieważ pomnaża liczbę właścicieli.

Dep. *Humann* (centr.) żąda przywrócenia pierwotnych uchwał komisyi i oświadcza, że w razie odrzucenia tychże będzie głosował przeciw ustawie z tych samych przyczyn, co dep. Kardorff.

Dep. *bar. Hammerstein* (kons.) uważa ustawę za nieodpowiednią do podniesienia stanu włościańskiego i twierdzi, że niedoli rólnictwa na wschodzie państwa można zapobiedz jedynie przez trwałe podwyższanie renty gruntowéj, albo przez usunięcie możliwości obdłużania hipotek.

Dep. dr. *Enneccerus* (nar. lib.) pragnie również przywrócenia uchwał komisyi w drugiém czytaniu.

Dep. *Eynern* (nar. lib.) oświadcza, iż znaczna część politycznych jego przyjaciół będzie głosowała przeciwko wnioskowi poprzedniego mówcy, aby ustawa przyjść mogła do skutku w obecnéj sesyi.

Dep. *Rickert* (wolnom.) wykazuje niedostatki ustawy i uważa jako rzecz podpadającą to, że dawniejsi zwolennicy gospodarstw rentowych są po większéj części obecnie jéj przeciwnikami.

Za ustawą przemawiają wolno-konserwatywni deputowani dr. *Gerlich* i dr. *Arendt*.

Izba przyjmuje projekt podług uchwał drugiego czytania a w końcowém głosowaniu całą ustawę.

Przyszłe posiedzenie w czwartek o godzinie 11. (Ustawa o notaryacie i rugi wyborcze).

Koniec o godz. 3¼.

Z rozpraw Izby panów.

**Berlin**, 11 czerwca.

(16 posiedzenie.)

Na porządku obrad: etat dodatkowy, odnoszący się do podwyższenia pensyi urzędników.

Hr. *Hohenthal* zwraca się przeciwko zaczepkom organów postępowego mieszczaństwa przeciw Izbie Panów.

Przy pozycyi „dodatki do pensyi emerytalnych dla nauczycieli 3 miliony“ wyraża

Hr. *Königsmarck* obawę, że podwyższenie tych dodatków sprowadzi zbyt wielkie ciężary dla gmin.

Minister *Gossler* oświadcza, że wszędzie, gdzie gminy będą więcéj obciążone, rząd udzielać im będzie zapomogi.

Izba przyjmuje etat dodatkowy, również etat, dotyczący upaństwowienia kolei żelaznych.

Przyszłe posiedzenie w piątek o godz. 11. (Projekt odnoszący się do niespławnych rzek na Śląsku; ustawa o dobrach rentowych; wniosek hr. Pfeila o wytoczenie procesu karnego „Freis. Ztg.“ i „Kieler Ztg.“; wniosek o zmianę porządku obrad.)

Koniec o godzinie 3¼.

## NIEMCY.

* Berlin, 11 czerwca. Pan Richter pisze w „Freis. Ztg.,“ że zaczynają się pojawiać ludzie, znani dotychczas ze swéj życzliwości dla rządu, którzy rozszerzają tajemnicze i sensacyjne pogłoski, jakoby w razie odrzucenia ustawy wojskowéj zagrażało powszechnemu prawu głosowania poważne niebezpieczeństwo. Powszechne prawo głosowania jest wprawdzie utwierdzone ustawą i konstytucyą Rzeszy — ale jest i na to rada, — tak mają rozumować owe tajemnicze postacie: akt gwałtu, zamach stanu, rewolucya od góry. Czy to przypadkiem nie są wytwory bujnéj imaginacyi p. Richtera?

— *Przedwczorajsze* posiedzenie frakcyjne centrum było bardzo ożywione i trwało aż do godz. 11½. Dr. Windthorst oświadczył, *że rządy związkowe, w razie odrzucenia ustawy wojskowéj, bądź co bądź przystąpią do rozwiązania parlamentu.*

— *Wczoraj wieczorem* odbyła się w marmurowéj sali pałacu poczdamskiego uczta na cześć następcy tronu włoskiego, w któréj wzięło udział 150 osób. Dzisiaj odbyło się w obecności cesarza, ks. Wiktora Emanuela, książąt niemieckich itd. uroczyste położenie kamienia węgielnego pod kościół protestancki, mający się budować na pamiątkę zmarłéj cesarzowéj Augusty.

— *Z referatu* komisyi, która obradowała nad ustawą o sądach procederowych pokazuje się, iż zamierzono poczynić niektóre zmiany. Przytaczamy z nich następujące. Najprzód ma być rozprzestrzenione koło osób, do których ma się odnosić zastósowanie przyszłéj ustawy, rozprzestrzenioną i określoną ma być również kompetencya tych sądów. Rozporządzeń o składzie sądów procederowych komisya nie zmienia wcale, odnoszące się zaś do wyboru ławników zmienia nieznacznie. Uchwała o sposobie wyboru ławników doznaje zmiany w zasadzie, tak samo przepis, odnoszący się do potwierdzenia wyboru przewodniczącego. Rozdział o urzędach pojednawczych zostawiono podług pierwotnego projektu; skreślono częściowo wyjątkowe rozporządzenie, odnoszące się do rozmaitych fabryk państwowych. Nadto dodała komisya nowy zupełnie rozdział o wnioskach i oświadczeniach sądów procederowych. Jako termin wejścia ustawy w życie, naznacza komisya dzień 1 kwietnia 1891 r.

— *Emin Pasza* otrzymał wreszcie od rządu egipskiego swoje pieniądze, jak o tém donosi urzędowy „Bosphore Egyptien.“ Wiadomość ta jest tém więcéj niespodzianą, że niedawno prasa donosiła o trudnościach, jakie napotkał Casati przy uzasadnieniu pretensyi Emina. O prawdziwości téj wiadomości nie można wątpić, ponieważ „Bosphore Egyptien“ podaje ją w następującéj formie: „Dziś w południe (1 czerwca) wyrównano w ministerstwie finansów rachunki Emina paszy. Wypłacono Eminowi sumę 4343 egipskich funtów na wyrównanie zalegającéj od 7 lat pensyi i 1000 funtów jako wynagrodzenie za należną mu emeryturę.“

## ROSYA.

* Angielski „Daily Telegraph“ podaje bardzo zastanawiające wiadomości o zamiarze i planach nihilistów, zmierzających do zamordowania cara. Policya petersburska wykryła, że ze składów dynamitu u dostawcy wojskowego Strakowskiego we wsi Boglety skradli nihiliści 210 pudów dynamitu i 400 nabojów. Cara otoczono teraz strażą tak, jak tego jeszcze nigdy nie bywało.

## Katakomby i Papież Leon XIII.

**Wykład Monsignora de Waal.**

(Ciąg dalszy.)

Po niemiecku dawniéj umiał nieźle, zwiedzał bowiem Niemcy i miał jako Arcybiskup sposobność mówienia tym językiem, potem zapomniał, nie używając go. Jednakże do pielgrzymów niemieckich zawsze kilka słów w ich języku przemawia.

Sam na siebie bardzo mało potrzebuje, na utrzymanie dzienne wyznaczył pięć franków, a tak mało jada, że kucharz jego oświadczył, że niewarto dla Ojca św. gotować. Przy obiedzie pije tylko kieliszek starego czerwonego wina. Pewnego razu zalecał mu Kardynał-Arcybiskup Granu Simor tokajskie wino na wzmocnienie i obiecał przysłać kilkanaście butelek. Jakoż po powrocie Kardynała do Węgier przybyła do Rzymu skrzynia z winem. Monsignore de Waal był przy jéj odbijaniu. Jedna butelka była stłuczona, ale jeszcze było w niéj cokolwiek wina. Nie można jéj było dać Papieżowi, więc Monsignore de Waal wypił tę resztkę z towarzyszem, a było to wino jak zapewnia, znakomite. Ojciec św. ani go nie spróbował i zapewne ofiarował je jakim szpitalom.

Dla krewnych swych nie jest zbyt szczodry. Pewnego razu przybył ktoś z miasteczka jego rodzinnego Carpineto i prosił przy pożegnaniu o pamiątki dla papieskiéj rodziny. Ojciec św. dał medaliony po dwa franki, a gdy go proszono o droższy i większy dla siostry, odrzekł, że żyjąc z świętopietrza, oszczędzać musi.

Wydatki ma ogromne; nieraz pół miliona, milion franków wyznacza Propagandzie dla podźwignięcia kościołów w Chinach lub Indyach, gdy je prześladowanie lub wylewy rzek w gruzy zamienią. Prócz tego utrzymanie poselstw, potrzeby rozmaitych kościołów, szkoły i inne kościelne instytucye, wielkie pochłaniają sumy. Liczne też zachodzą prośby o wsparcie mianowicie obecnie, gdy rząd włoski zagarnia własność Kościoła, gdzie może. Tak pewien klasztor żeński, tak ogołocony został z zasobów, że na każdą zakonnicę

(6)

# Macocha.

POWIEŚĆ TŁÓMACZONA Z FRANCUZKIEGO

*przez St. K.*

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 132.)

Teściowa Ryszarda była zupełnym kontrastem jego matki; o ile tamta była żywa i drobna, o tyle ta była wysoka i majestatyczna. Powolna w ruchach i mowie, mało pochopna do objawiania swych wrażeń lub uczuć, dobra i czuła, lecz często nie poznawana z powodu swego zamknięcia w sobie, pani de la Rouveraye miała więcéj podobieństwa do usposobienia swego wnuka Edmunda, aniżeli Ewelinki, ale tak równo kochała oboje dzieci, że nie byłaby sobie nigdy pozwoliła okazać zewnętrznego wyszczególnienia. Była to kobieta nadzwyczaj prawa i wcześnie nauczyła się odmawiać sobie wszystkiego, co nie było spełnieniem obowiązku w całéj jego surowości. Był w niéj zresztą pewien smutek, który zaćmiewał jéj życie, nie sprawiając jednakże przykrości innym. Lubiła ona być smutną; było to dla niéj smętną uciechą, w któréj znajdowała upodobanie.

Po zamianie pierwszych wyrazów, zostawiono Edzia z małą siostrzyczką a Ryszard poszedł za teściową do małego saloniku. Był to pokój średniéj wielkości, którego ściany były pozawieszane portretami; widać było, że pani de la Rouveraye przebywała tam ciągle z wszystkiemi swemi wspomnieniami. Lalka, posadzona na nizkim foteliku, świadczyła, że Ewelinka nie była ztamtąd wykluczoną.

— Lękam się — odezwał się Brice, skoro usiedli — że list mój sprawił mamie przykrość.... trzeba mi przebaczyć, droga mamo....

Mówił on pani Brice „matko“ a swéj teściowéj „mamo.“ Znajdował on u niéj zawsze głęboką czułość, odczuwał potrzebę moralnych pieszczot, których zaspokojenie znajdował w słodyczy jéj mowy.

— Zmartwiłam się — odpowiedziała pani de la Rouveraye, lecz to nie twoja wina, Ryszardzie, i nie mam bynajmniéj żalu do ciebie.

Nastąpiła chwila milczenia; ona podniosła na zięcia swe piękne, czarne oczy, wybladłe i zmęczone tylu łzami i dodała zwolna:

— To musiało nastąpić.

— Jakto! — zawołał Brice wzruszony — czy myślisz, mamo, że....

Nie śmiał dokończyć, tak okrutném wydało mu się powiedzieć téj matce, że chce inną kobietę wprowadzić w miejsce zajmowane przez córkę, którą straciła.

— Myślałam o tém, że zechcesz ożenić się powtórnie prędzéj czy późniéj i uważam, że masz słuszność.

Zdziwiony a więcéj jeszcze uszczęśliwiony, Ryszard wziął rękę teściowéj i ucałował ją z głębokiém uczuciem. Ona go więc zrozumiała! podczas, gdy własna jego matka z taką trudnością myśl tę zaledwie przypuścić chciała! Był jéj za to nieskończenie wdzięczny.

— Zresztą mówiono mi o twéj narzeczonéj — podjęła pani de la Rouveraye; — wiem, że jest piękna i dobra i doskonała pod każdym względem.

— Wiedziałaś o tém, mamo? — zapytał Ryszard zdumiony.

— Tak jest... piszą mi wiele — odpowiedziała na pół z uśmiechem.

— Moja matka jednak o niczém nie wiedziała....

— Nie miałam prawa powiadać jéj o tém. Mogła to być tylko pogłoska a potém, mój drogi Ryszardzie, zdawało mi się, że jeżeli to prawda, to winieneś ty jéj o tém powiedzieć a nie ja...

Po raz drugi ucałował tę dłoń tak przezorną i mądrą, która otwierała tyle listów, nie czując potrzeby zakomunikowania ich treści swemu otoczeniu i doznał wielkiéj ulgi.

— Panna Montaubray — rzekł z widoczną radością — jest istotnie osobą bardzo dystyngowaną; ale czuję się bardzo szczęśliwy, droga mamo, że tak dobrze przyjmujesz projekt, który między wszystkimi największe miałabyś prawo ganić.

— Czy twoja matka nie uczyniła tak samo? zapytała teściowa z wyrazem niedostrzegalnego prawie szyderstwa.

— Nie! — odpowiedział Ryszard z uśmiechem. Musiałem stoczyć walkę. Zdobyłem rezultat, który mnie nie zadowalnia w zupełności, ale liczę na czas i na ciebie, mamo, aby załagodzić niektóre nierówności....

— Czas... tak... ale ja... ja nie mam wpływu na twoją matkę, mój drogi Ryszardzie, ani zresztą na nikim, zdaje mi się. Mów mi o pannie Montaubray.

Zadanie było delikatne i niebezpieczne; jednakże Brice wyszedł z honorem: teściowa słuchała go z natężoną uwagą, zadając tu i owdzie pytanie, które świadczyło, jak bardzo ją ta rozmowa zajmowała.

— Wreszcie — kończył Ryszard — pragnę tylko jednéj rzeczy, t. j. chciałbym ją uczynić dość szczęśliwą, by jéj podziękować za to, co pragnie uczynić dla mnie i moich dzieci.

Przychylny wyraz twarzy pani de la Rouveray nagle się zmienił, jak pokój, w którym zamknięto okno.

— Twoje dzieci, mój drogi, nie wchodzą wcale w grę tutaj, jak mi się zdaje.

— Jakto? — zawołał Ryszard, podskoczywszy, jak człowiek zanurzony niespodzianie w zimnéj wodzie.

— Twoja matka zatrzyma prawdopodobnie Edzia. Co do mnie, to posiadasz dość sądu, aby czuć, iż szaleństwem byłoby próbować odebrać mi Ewelinkę.

Brice przekonał się, że przez cały czas znajdował się w błędzie. Uprzejmość teściowéj była tylko zrzeczeniem się praw urojonych w rzeczywistości, było to, co więcéj, zachowanie się kobiety bardzo dobrze wychowanéj, która rozumiała dobrze, jak nie na miejscu byłby każdy objaw sprzeciwiania się małżeństwu tego, który był jéj zięciem. Babka zaś była nieugiętą.

— Jednakże — odezwał się deputowany — Ewelinka jest moją córką....

— Ewelinka jest córką mojéj córki, wszystkiem, co mi po niéj zostało, jedyną istotą, która mię przywięzuje do życia.... Umrę, drogi Ryszardzie, nastąpi to pewno wkrótce, gdyż dni moje są policzone.... Nie miałbyś nigdy smutnéj odwagi wyrwania matce, która straciła wszystko, jedynego przedmiotu jéj miłości na tym świecie! Wtenczas powróci ona do ciebie, — i będę szczęśliwą, gdy rozstając się z życiem, pomyślę, iż pozostawiam ją opiece tak znakomitéj osoby, jaką ma być twoja żona.

— Ależ, mamo — nalegał Ryszard z całą łagodnością, do jakiéj był zdolny — będziesz owszem żyła bardzo długo, spodziewamy się wszyscy, a nikt więcéj tego nie pragnie odemnie.... A więc nigdy nie będę mógł się cieszyć obecnością méj córki?

— Nie będę tak samolubną, kochany Ryszardzie — odpowiedziała pani de la Rouveraye z wyszukaną grzecznością — i miłość moja macierzyńska nie zdołałaby stłumić we mnie innych uczuć. Twoja żona i ty, będziecie zawsze mile powitani w tym domu: o każdym czasie, podczas dzieciństwa Ewelinki, w czasie wakacyi, kiedy rozpocznie wychowanie w klasztorze, gdzie się kształciła jéj biedna matka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przypada ledwie 20 fenygów, i z tego mają reparować klasztor, utrzymywać służbę Bożą, ubierać się i żywić!

Jak dla wszystkich, tak i dla cesarzewicza Fryderyka (późniejszego cesarza Fryderyka III) Ojciec św. nader okazał się uprzejmym. Cesarzewicz przyjechał w pełnym mundurze, obwieszony orderami, w towarzystwie kilku jenerałów. Wprowadzony do sali, gdzie nań czekał Leon XIII, skłonił się z uszanowaniem trzy razy po sobie, trzymając hełm pod pachą, Papież zaś, postąpiwszy kilka kroków ku niemu, wziął go za rękę i poprowadził na przygotowane siedzenie, odzywając się, że miło mu powitać na tém miejscu jako męża tego, którego poprzednik jego przyjmował jako dziecko. Po bardzo przyjacielskiéj rozmowie przywołano towarzyszy cesarzewicza, którzy tymczasem zabawiali się rozmową z monsignorami w bocznéj sali, i po ich przedstawieniu, przyczém Ojciec św. do każdego uprzejmie przemówił, cesarzewicz znowu trzykrotny oddał pokłon i wyszedł.

Nie tak pięknie odbyły się odwiedziny cesarza Wilhelma II, czemu nie był winien ani on, ani Papież, ani książę Henryk. Cesarz zachował wszelkie względy; nie z Kwirynału, lecz z pałacu p. Schlözera, umyślnie sprowadzonymi z Berlina końmi i karetą przybył do Watykanu. Po nim zaś w pół godziny miał przyjechać książę Henryk. Ten sprzykrzywszy sobie czekanie w ambasadzie, rzekł do swych adjutantów: „Czy mamy czekać tu czy w Watykanie, to jedno. Jedźmy do Watykanu.“ Jakoż pojechali. Książę Henryk nie myślał wcale, jak zaręcza monsignor de Waal, naoczny świadek odwiedzin, przeszkadzać rozmowie dostojnego brata z Papieżem. Tymczasem hrabia Herbert Bismarck zażądał od marszałka dworu, aby natychmiast oznajmił księcia. Ow był w największym kłopocie, bo wedle umówionego programu miał rozkaz dopiero po upływie pół godziny wprowadzić księcia Henryka, ale naglony przez Bismarcka, zapukał do komnaty papiezkiéj, z któréj odezwał się głos: „Un moment.“ „Zaraz albo nigdy! — zawołał dumnie hr. Bismarck — pruski książę nie zwykł czekać w przedpokoju.“ Wtedy drzwi otworzono i wszedł książę Henryk. Scena ta niemiłe na wszystkich sprawiła wrażenie.

(Dokończenie nastąpi.)

## Doniesienie tymczasowe.

Zanim ogólny Walny Komitet wezwie wszystkich Polaków, pod panowaniem pruskiém zostających, do udziału w uroczystości pogrzebu Adama Mickiewicza w Krakowie,

tymczasem niżéj podpisani, upoważnieni przez Walne zebranie z dnia 10 b. m., związawszy się w Komitet tymczasowy, donoszą o skutku swych narad i kroków przygotowawczych, co niżéj:

Komitet tymczasowy uchwalił, żeby wszyscy delegowani, czy ochotnicy, którzy na pogrzeb do Krakowa pojadą, tworzyli jednę wielką delegacyą od zaboru pruskiego, pod jednym wspólnym przewodnikiem, hrabią Augustem Cieszkowskim.

Ci delegowani zawiozą do Krakowa jeden wspólny wieniec, który będzie wyrazem łączności wszystkich Polaków z zaboru pruskiego, wyrazem ich wspólnéj duchowéj i materyalnéj ofiary na trumnie Adama Mickiewicza złożyć się mającéj.

W sam dzień pogrzebu krakowskiego odprawi się staraniem Komitetu wspólne dla całego zaboru pruskiego nabożeństwo żałobne w Poznaniu, i to w kościele farnym.

Na to nabożeństwo będą też mogły przyjechać te delegacye, któreby do Krakowa jechać nie mogły.

Jest wszakże życzeniem Komitetu tymczasowego, żeby podobne obchody żałobne odbyły się wszędzie, gdzie tylko mieszkają Polacy, więc nie tylko po miastach, ale i po wioskach naszych.

W mieście Poznaniu, w dzień pogrzebu, uwieńczony będzie pomnik Adama Mickiewicza, stojący między kamienicą p. dr. Wicherkiewicza a kościołem św. Marcina.

Wieczorem tegoż dnia odbędzie się na sali, o ile możności jak największéj, odczyt ze stósownemi deklamacyami i dodatkami muzycznemi.

Komitet postanowił pośredniczyć w zbieraniu kłosów z ziem polskich pod panowaniem pruskiem zostających na Wieniec tak zwany Wądowicki.

Celem wykonania powyższych uchwał, podzielił się Komitet Tymczasowy na sekcye, które już rozpoczęły czynności swoje.

Oto ich wykaz:

1) Sekcya dla korespondencyi.

2) Sekcya dla reprezentacyi w Krakowie i dla ogólnego Wieńca.

3) Sekcya dla Nabożeństwa żałobnego w Poznaniu.

4) Sekcya dla uwieńczenia Pomnika przy kościele św. Marcina.

5) Sekcya dla odczytu i wieczoru literacko-muzycznego.

6) Sekcya dla zbierania kłosów na Wieniec Wadowicki.

7) Sekcya do ewentualnego rozrzucenia pism Adama Mickiewicza pomiędzy ludem, o ile starczą złożone składki dobrowolne.

8) Sekcya finansowa, na czele któréj stoi pan dr. Buski, dyrektor Banku włościańskiego, który już od dnia dzisiejszego wszelkie ofiary przyjmuje.

Pierwsze zebranie całego Walnego Komitetu odbędzie się **w przyszłą niedzielę dnia 15-go czerwca o godzinie 12-téj w południe w hotelu Francuzkim.**

Na tém posiedzeniu nastąpią stanowcza konstytucya Komitetu, bliższy rozbiór i ostateczne zatwierdzenie wyżéj przedstawionego programatu uroczystości.

**Komitet Mickiewiczowski Tymczasowy.**

# Kronika
## miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 12 czerwca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał włoskiemu wice-admirałowi Noce król. order korony pierwszéj klasy.

† ***Księżna Leontyna Gabryela Radziwiłłowa,*** z książąt Clary-Aldringen, matka książąt Ferdynanda, ordynata przygodzkiego, księdza Władysława, Karola, księdza Edmunda, Bogusława i księżniczek Jadwigi (Siostry Miłosierdzia), Felicyi zaślubionéj hr. Karolowi Clary-Aldringen i Elżbiety — umarła dnia 10 bieżącego miesiąca w rodzinnym domu w Cieplicach, dokąd się dla poratowania zdrowia z początkiem maja była udała. Niebożczka urodziła się dnia 26 września 1811 roku; w dniu 17 października 1832 poślubiła księcia Bogusława Radziwiłła, zmarłego dnia 2 stycznia 1873. Pogrzeb odbędzie się w Antoninie we wtorek dnia 17 b. m. R. i. p.

* **Na budowę kościoła** pod wezwaniem Najsłodszego Serca Jezusowego w Jerzycach pod Poznaniem. K. Koczorowski z Izabelli 10 marek.

Wszelkie, choćby najmniejsze datki, zostaną przyjęte z wdzięcznością.

* **Na Unitów** w gubernii Orenburskiéj do dyspozycyi ks. prof. dr. Chotkowskiego. K. Koczorowski z Izabelli 10 marek.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 3 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 4 po południu.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* **Piszą nam** z miasta: „Wczorajsze dość licznie zebrane posiedzenie komitetu celem porozumienia się, w jaki sposób dzielnica nasza weźmie udział w pogrzebowych uroczystościach w Krakowie i jakby tutaj w Poznaniu godnie obchodzić dzień pochowania prochów Mickiewicza w kryptach Wawelu, ustanowiło wydać w tych dniach ogólną odezwę do całéj naszéj dzielnicy. Następnie utworzyły się w łonie komitetu poszczególne sekcye i wybrano naczelników sekcyi z prawem kooptacyi. Sekcye te są następujące: Sekcya nabożeństwa, pomnikowa, dekoracyjna, odczytowa, finansowa, korespondencyjna, reprezentacyjna, sekcya mająca na celu rozrzucanie pism i życiorysu Mickiewicza pomiędzy lud nasz i sekcya wieńcowa. Uroczystość kościelna odbędzie się w dniu uroczystym we Farze. Na mówcę poprosił komitet ks. dr. Kanteckiego. Wieńce tak z miasta od różnych Towarzystw, jak z prowincyi złożone będą u stóp katafalku. Po nabożeństwie przeniesione będą w uroczystym pochodzie do pomnika i tam u stóp Mickiewicza złożone. Naczelnikiem sekcyi pomnikowéj jest p. dr. Wicherkiewicz, który przyrzekł odpowiednio do uroczystéj chwili upiększyć pomnik Mickiewicza przy ul. św. Marcina. Fundusze potrzebne tak na uroczystość kościelną, jak nie mniéj na wieniec i zakupno książek przyjmować będzie naczelnik sekcyi finansowéj pan dr. Buski, dyrektor banku włościańskiego. W Poznaniu przyjmować będą składki Panie nasze. Naczelnikiem sekcyi korespondencyjnéj z prawem kooptacyi jest p. Fr. Dobrowolski. W dniu uroczystym odbędzie się w Bazarze wieczór muzykalno-deklamacyjny z odczytem. Wygłosi go naczelnik sekcyi odczytowéj p. Julian Bukowiecki. Sekcyi reprezentacyjnéj w Krakowie przewodniczy p. August hr. Cieszkowski. Sekcya wieńcowa zajmować się będzie zbieraniem kłosów i kwiatów z łanów i niw wielkopolskich celem posłania ich następnie do Wadowic do wieńca ludowego. Przewodniczącym téj sekcyi wybrano p. patrona Jackowskiego, a nadto pp. dr. Rzepeckiego i Andruszewskiego. W przyszłą niedzielę odbędzie się następne posiedzenie komitetu o godzinie 12 w południe w hotelu francuzkim.“

Tyle nasz korespondent z miasta. My obawiamy się, czy szanowny komitet nie zakreślił sobie zbyt szerokiego koła działania, coby nie tylko spowodować mogło w danym razie nieudanie się dzieła zamierzonego na zbyt szerokie rozmiary, ale nadto przyczynić się do sprowadzenia uroczystości z tych torów, które dla niéj uważaćby należało za najwłaściwsze, z torów poważnéj uroczystości żałobnéj, niezgodnéj ze zbyt hałaśliwemi objawami muzykalno-wokalno-deklamacyjnych festynów, demonstracyjnych pochodów itd. Mickiewicz pragnął, aby jego słowa dotarły pomiędzy prosty lud wiejski, więc oprócz sekcyi dla nabożeństwa wystarczyłaby *w naszém położeniu* sekcya mająca na celu rozszerzanie pism nieśmiertelnego wieszcza pomiędzy ludem.

* **Nowa Ochronka** dla ubogiéj dziatwy naszéj otwarta niebawem zostanie za staraniem grona pań z parafii farnéj, przy W. Garbarach, w domu p. Kromolickiego. Dobroczynną tę zaiste instytucyę polecamy przedewszystkiem parafianom farnym; nie wątpimy też, że popierać ją będą groszem, cel bowiem jest zbyt ważnym i ogólnie za jeden z najpożyteczniejszych uznanym.

* **Na wczorajszem** posiedzeniu rady miejskiéj, ktore dopiero około godz. 6 się rozpoczęło, uchwalono 21,000 m. na wybudowanie dwóch pieców na gruncie gazowni miejskiéj. W końcu załatwiono kilka spraw osobistych.

* **Weterynarz** departamentowy i powiatowy Heyne z Bydgoszczy przeniesiony został na 1 lipca r. b. do Poznania, gdzie obejmuje posadę wakującą po śmierci weterynaryusza departamentowego Rufferta.

* **W Miłosławiu** odbędzie się zabawa latowa Towarzystwa Przemysłowego w niedzielę dnia 15 b. m. Wymarsz z lokalu p. Fr. Dreckiego do lasku Biało-Piątkowskiego o godzinie 1½ po południu. O liczny udział życzliwych Towarzystwu gości tak z miasta jako i z okolicy uprasza Zarząd. — Osobnych zaproszeń nie rozsyła się.

* **Krotoszyn.** W sobotę srożyła się w okolicy tutejszéj silna burza i to głównie pomiędzy Gorzupią i Biadkami. W ostatniéj wsi trzasło kilkakrotnie w drzewa, a nadto zabił piorun dwoje dzieci (chłopców) chałupnika S., pędzących krowy na pastwisko. Jednego z nich ugodził piorun w czoło i rozpruł ciało aż do brzucha; drugi dawał jeszcze przy odszukaniu znaki życia, lecz nie można go już było przywrócić do przytomności. Piorun zabił nadto krowę pędzoną przez tych chłopaków.

* **Szamotuły.** We wtorek odbył się tu targ na remonty, których spędzono 42. Komisya zakupiła z liczby téj 21 koni, płacąc 600 do 900 mr. za konia.

* **Gniezno.** Królem kurkowym został tu w roku bieżącym kupiec p. Zbigniew Święcicki, wicekrólem restaurator p. Feliks Cierpka, rycerzami pp. J. Jerzykiewicz i K. Holly.

* **Śmigiel.** Katoliccy ojcowie rodzin z Dębska wyłączeni zostali z gminy szkólnéj w Prochach i złączeni z nową gminą szkólną w Dębsku.

* **Wielichowo.** Ekspektant Carnap z Grodziska przychodzi tu od 1 lipca jako zastępca komisarza obwodowego.

* **Stosunki wielkopolskie.** Na żwirowce między Murzynnem a Gniewkowem napadło dwóch opryszków gorzelanego p. Hipolita Sosiewicza i zrabowali mu pierścionek, zegarek i woreczek z 1000 m. zaoszczędzonych pieniędzy. Było to w sobotę wieczorem. Na krzyk napadniętego zjawiło się kilku terminatorów, którzy jednakże nie mogli odebrać zrabowanych przedmiotów, ponieważ opryszki dobyli rewolwery. Nazajutrz w niedzielę aresztowano tych rabusiów w Gniewkowie. Mieli oni przy sobie rewolwery, sztylety, delikatne piłeczki i ostre świdry, a nawet i brzytwy. W jednym z nich poznano więźnia z domu karnego, którego już od r. 1882 szukają, a który pochodzi z Reinau. Dnia 9 obu ptaszków prowadzono skrępowanych i okutych w kajdany pod dobrą eskortą do Inowrocławia, gdzie się zrabowany po swą własność zgłosić może.

* **Wągrówiec.** Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Wągrówcu urządza w niedzielę 15 b. m. zabawę latową w lesie królewskim. O liczny udział prosi uprzejmie Zarząd.

* **Prokurator** w Pile wytoczył czterem wyborcom z pewnéj wsi okręgu wyborczego chodziezko-czarnkowskiego proces o naruszenie spokoju domowego, a obok tego jednemu z nich o bezprawie. Rzecz się miała tak: W lokalu wyborczym spostrzegli owi wyborcy, że przewodniczący kartki przed wrzuceniem ich do urny wyborczéj, opatrywał jakimś znakiem. Jeden z nich, widząc to, zażądał zwrotu swéj kartki, która jeszcze do urny nie była wrzucona, — czego atoli przewodniczący uczynić nie chciał. Teraz usiłował ów wyborca zabrać ze stołu urnę, aby przewodniczący kartki jego do niéj wrzucić nie mógł, w czém mu dopomagało trzech towarzyszów jego. Przewodniczący zawezwał teraz wszystkich czterech, aby natychmiast lokal opuścili — żaden z nich atoli wezwaniu temu nie był posłuszny, twierdząc, że akt wyborczy jest publicznym, że więc są uprawnieni do pobytu w lokalu. Wydalono więc ich gwałtem, a prokuratorya wytoczyła im proces. Izba karna orzekła, że mimo, iż akt wyboru jest publicznym, przewodniczący ma prawo wydalić wyborców, którzy głos swój oddali. Ostateczny wyrok jeszcze nie wydany.

* **Strzelno.** Majętność Nożyczyn nabył od banku szczecińskiego dotychczasowy administrator tychże dóbr Niemiec, p. Mittelstaedt.

* **W fabrykach** Wielkiego Księstwa Poznańskiego zajętych było w 1889 roku **34,007** robotników, z tych 1297 młodzieży, 42 dzieci. W cukrowniach naszych przerobiono w ostatniéj kampanii 20 milionów centnarów buraków więcéj. W cegielniach przybyły 32 nowe piece. Liczba robotnic, która w r. 1888 wynosiła 3620, wzrosła do liczby 4023, to jest o 11 procent. Również dobre interesa zrobiły młyny, mleczarnie, fabryki sera itd. Skarżyli się tylko właściciele gorzelnie i mączkarnie.

Z liczby 34,000 robotników z pewnością będzie około 23,000 katolików — co za piękny materyał do pracy w towarzystwach robotniczych!

* **Leszno.** Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych skazana została gospodyni Jachnerowa z Bogdanek pod Gostyniem na karę śmierci, ponieważ męża swego siekierą zabiła, a zwłoki następnie posiekała. O zbrodni téj donosiliśmy w listopadzie r. z.

* **Skwierzyna.** Zastępca landrata, asesor rejencyjny Koegel, otrzymał urlop na dwa tygodnie; zastępować go będzie w tym czasie właściciel dóbr rycerskich Brandis z Nowego Dworu.

* **Paritas.** W powiecie wejrowskim do szkoły w Kębłowie uczęszcza 75 dzieci katolickich a tylko 20 ewangielickich; nauczyciel jest ewangielik. Dzieci muszą sobie kupić „Lesebuch“ Bocka dla szkół protestanckich, w któréj to książce znajduje się gloryfikacya Lutra, Kościół katolicki zaś traktowany jest w znany sposób. — W Sopierzynie, gdzie do r. 1886 był nauczyciel katolik, funguje od tego czasu nauczyciel ewangielik; do szkoły uczęszcza 47 dzieci katolickich a 13 tylko ewangielickich. Protestu nie uwzględniono.

* **Gdańsk.** W sprawie śledczéj przeciwko byłemu dyrektorowi krajowemu dr. Wehrowi aresztowano obecnie także b. właściciela dóbr rycerskich Holtza z Blomfeldu i odstawiono do tutejszego więzienia sądowego.

* **Z Królewca** donoszą do „Geseligera“, że tamże przybyło w poniedziałek wieczorem dwunastu z Rosyi wygnanych Niemców. Ludzie ci mieszkali od 4—5 lat w okolicach Rygi — początkowo szło im licho, później lepiéj, lecz wtém wydano rozkaz banicyjny i to tak naglący, że zaledwie mogli sprzedać swą chudobę. — Nie było inaczéj i u nas!

* **Zwłoki Adama Mickiewicza** wiezione będą z dworca kolei aż do stóp Wawelu. W czasie tym sznury całunu nieść będą najznakomitsze osobistości pod względem stanowiska społecznego, nauki i sztuki. Osoby te zmienią się trzy lub cztery razy w czasie pochodu. Od stoków Wawelu do katedry nieść będzie zwłoki młodzież akademicka. Nie zdecydował się jeszcze komitet, którędy pójdzie orszak, czy ulicą Floryańską, czy Sławkowską. Zdaje się, że wóz pogrzebowy, wiozący zwłoki, będzie wysoki tak, że nie mógłby się zmieścić w bramę Floryańską. Gdyby ta przeszkoda zajść miała, w takim razie obranoby na pochód ulicę Sławkowska, a po wyjściu z niéj pochód obszedłby Rynek.

* **Kraków.** Rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkólny 1890—91 wybranym został dr. Wincenty Zakrzewski, profesor historyi powszechnéj na Wydziale filozoficznym.

* **Sluby.** W Warszawie w kościele PP. Wizytek odbył się we wtorek ślub p. Ksawerego Hołyńskiego, syna ś. p. Waleryana i Eweliny z hr. Broel-Platerów, z panną Emilią Blochówną, córką Jana i Emilii z Kronenbergów Blochów. Związek ten małżeński pobłogosławił ks. Arcybiskup Popiel. Do ślubu prowadzili oblubieńców: księżniczka Meszczerska i p. Janina Blochówna, oraz pp. Michał Hołyński i Henryk Bloch; od ołtarza odprowadzali nowozaślubionych: pp. Eliza Hołyńska i Józefowa Kościelska oraz pp. Alfons Komar i Jan Bloch. Po skończonym obrzędzie, goście weselni udali się na śniadanie do pp. Janostwa Blochów. Podczas uroczystości zaślubin nadeszła następująca depesza z Rzymu: „Ojciec święty z całego serca udziela panu Ksaweremu Hołyńskiemu i pannie Emilii Blochównie błogosławieństwo apostolskie z powodu ich zaślubin. Kardynał *Rampolla*“. — Dnia 27 maja r. b. pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Witem Niedbalskim z Inowrocławia a panną Walentyną Szpek z Maryanowa, parafii ostrowskiéj nad Gopłem. Aktu kościelnego dopełnił stryj pana młodego, ks. proboszcz Niedbalski z Niestronna.

* **Kalisz.** W Michałowie, wsi powiatu kaliskiego popełnione zostało okrutne morderstwo. Bardzo bogaty włościanin, Andrzej Janiak, nie chcąc utrzymywać rodziców, zabił siekierą matkę i ojca, trupy ich zakrył słomą i przycisnął łóżkiem, następnie chcąc ukryć ślady przestępstwa, podpalił chatę, a sam uciekł w pole... Fakt ten miał miejsce w sam dzień Bożego Ciała w południe, gdy wszyscy mieszkańcy Michałowa byli na procesyi w Opatówku. Potworny zbrodniarz już ujęty i siedzi w więzieniu kaliskiem.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 13go czerwca św. Antoniego z Padwy.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 38. Zachód o godzinie 8 minut 21.

## Ostatnie telegramy.

***Berlin,*** 12 czerwca. W międzynarodowym kongresie lekarskim, który się odbędzie w Berlinie, brać będą udział francuzcy lekarze wojskowi i trzech profesorów, których wysyła minister oświaty.

***Białogród,*** 12 czerwca. Rząd serbski wysłał notę, starającą się usprawiedliwić swe zachowanie wobec Austryi.

***Peszt,*** 12 czerwca. Hr. Kalnoky zaprzecza wbrew twierdzeniu jednego z delegatów, jakoby wkrótce miała wybuchnąć wielka wojna.

***Berlin,*** 12 czerwca. Izba poselska i panów odbędą jutro po południu spólne posiedzenie celem wysłuchania królewskiego orędzia, poczém nastąpi zamknięcie sesyi.

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 11 czerwca.

BAZAR. Dr. Szułdrzyński z Lubasza, Koczorowski z Dębna, Brzeski z Jabłkowa, Stablewski ze Slachcina, Chłapowski z Szołdr, pani Niemojowska z Dzierzchnicy, hr. Kwilecki z Oporowa, hr. Żółtowski z Niechanowa, hr. Żółtowski z Godurowa, Moszczeński z Niemczynka, Janta Połczyński z Żabiczyna, Walewski z Królestwa, Sikorski z Wyrzyska.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Chełmicki z Zakrzewa, Mincberg z Nowéj wsi, Szalkowski ze Smogulca, Moszczeński ze Srebrnéjgóry, Hulewicz z Parusewa, Hulewicz z Kościanek, Horwath z Królestwa, Wildt z Berlina, Willner z Rawicza, Rosmüller z Wiednia, Steinbruch z Zeitz, Pancker z Lipska, Packermann z Wągrówca, Döhling z Plauen, Fischer z Apolda, Wirtal z Monachium, Jander z Hamburga, Härtel z Berlina, Pitsch z Magdeburga, Rossdorf z Magdeburga, Ruppert z Kolonii, Pilz z Zielonogóry, Koch z Zielonogóry, pani Topilska z Koźmina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Amrogowicz z Charbina, Szymański z bratem z Bielaw, pani Witkowska z siostrą z Biskupic, Gałdyński z Turwi, Wize z Dachowy, Skąpski z Wiśniewa, Wolnicki z Dobrojewa, Jasiecki z Pakosławia, Sojecki z Trzemeszna, Kłoskowski z Bydgoszczy, Kohlmann z Oleśnicy, Hirsekorn z Wronek, Baruch ze Srody, Baruch z Pobiedzisk, Herrmann z Krotoszyna, Mamlock z Wrocławia, Hirschfeld z Berlina, Huber z Lipska, Eckardt z Bischofswerda, Glas z synem z Kościana, Minckwitz z Kamienicy, Minckwitz z Lipska, Straus z Berlina, Bergmann z Rawicza, Chełmski z Królestwa Polskiego, Jarnatowski z familią z Augustusburga.

## Gospodarstwo, handel i przemysł.

### Wełna.

Poznań, 12 czerwca. Wełny dowieziono na targ tutejszy **ogółem 12,000** ctr. (dwanaście tysięcy). Kupców zjechała taka sama liczba jak w roku zeszłym. — Targ dzisiejszy rozpoczął się bardzo leniwo, później chęć kupna cokolwiek wzrosła. Ceny w stósunku do zeszłorocznych spadły o marek 6—18. Najlepszy pokup był na gatunki średnie.

---

(K) **Poznań,** 12 czerwca. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza pogoda.

Zyto bez handlu.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—. **Wypowiedziano** —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 53,40 pł., 50-ta 33 50, maj 50-ta —,—, 70-ta —,—, czerwiec 70-ta 53,40, 70-ta 33,50, lipiec 50 ta 53,70, 70-ta 33,80, sierpień 50-ta 54,20, 70-ta 34,30 m., wrzesień 50-ta 54,20 70-ta 34,30 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 53,30 mrk., 70-ta 33,40 mrk., maj —,— mrk., sierpień 50-ta —,—, 70-ta 34 10 m.

**Poznań,** 12 czerwca. — Ceny mąki. Pszenna 27,50, rżana 23,50 za 100 kilogr.

**Bydgoszcz,** 11 czerwca.

Pszenica: średnia 178—182 mrk., średni towar —,— m., poślednia według jakości 174 do do 176 mrk.

Żyto według jakości 137—140 mrk.. poślednie —,— mrk.

Jęczmień do browarów 160—165, na paszę 140—150 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 150 do 160 marek. pośledni —,—.

Groch wrzący 160—170 m., na paszę 140 do 155 mrk.

Wyka 150—160 mrk.

Okowita 50-ta 53,50 m., 70-ta 33,50 m.

**Wrocław,** 11 czerwca 1890.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., —,—, wypowiedziano —.— litr, upłyn. wypowiedziane —,—, na czerwiec (50-ta) 53,00 żąd., (70-ta) 33,10 żąd., na czerwiec-lipiec (50-ta) 53,00 żąd., (70-ta) 33,10 żąd, sierpień-wrzesień (70-ta) 33,50 żąd.

**Cena wypowiedziana na dzień 12 czerwca:** żyto 152,00 mrk., pszenica — mrk., owies 158,00 mrk., rzep —,— m., olej rzepiowy 72,—.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 11 czerwca: (50-ta) 53,30 mrk., (70-ta) 33,40 mrk.

| Postanowienia miejskiéj deputacyi targow, | Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M | F. | ciężki najniż. M | F. | średni najwyż. M | F. | średni najniż. M | F. | lekki towar najwyż. M | F. | lekki towar najniż. M | F. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 18 | 90 | 18 | 70 | 18 | 30 | 17 | 90 | 17 | 30 | 16 | 80 |
| „ żółta | 18 | 80 | 18 | 50 | 18 | 20 | 17 | 80 | 17 | 20 | 16 | 70 |
| Żyto | 15 | 30 | 15 | 10 | 14 | 80 | 14 | 60 | 14 | 40 | 14 | 30 |
| Jęczmień | 16 | 00 | 15 | 50 | 14 | 80 | 14 | 30 | 13 | 50 | 12 | 00 |
| Owies | 16 | 20 | 16 | 00 | 15 | 50 | 15 | 30 | 15 | 10 | 14 | 90 |
| Groch | 18 | 00 | 17 | 50 | 16 | 50 | 16 | 00 | 15 | 00 | 14 | 50 |

**Hamburg** 11 czerwca. — Okowita spok., za czerwiec-lipiec 22¼ żąd., lipiec-sierpied 22¼ żąd., sierpień-wrzesień 23— żąd., wrzesien-październik 23¼ żądano. — Kawa good average Santos za czerwiec 88½, za wrzesień 87,¾ za grudzień 81—, za marzec 1891 79½ Usposobienie potw. Obrót 3500 miechów.

**Magdeburg,** 11 czerwca. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 16 75, cukier ziarn. excl. 88% 16,10 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 13,60. Usposobienie: stałe. ff. Rafinada chlebowa 28,00 f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II. z beczką 27,25 miel. Melis I z beczką 26,00. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za czerwiec 12,62½ pł., 12,30 żąd., lipiec 12,35 płac., 12,40 żąd., sierpień 12,40 płac., 12,45 żąd., październik-grudzień 11,80 pł., 11,90 żąd. Spok. - Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

## Telegram giełdowy

Berlin, 12 czerwca 1890. (Kurs końcowe.)

| Kurs z dnia | 11 | 12 |
|---|---|---|
| Pszenica wzmoc. | | |
| na czerwiec-lipiec | 199 75 | 199 50 |
| na wrzesień-październik | 180 10 | 179 50 |
| Żyto spok. | | |
| na czerwiec-lipiec | 150 10 | 150 10 |
| na wrzesień-październik | 146 50 | 146 25 |
| Olej rzep. stały. | | |
| na czerwiec | 66 — | 67 80 |
| na wrzesień-październik | 54 60 | 55 40 |
| Okowita stale. | | |
| eksportowa | 34 80 | 34 80 |
| na czerwiec-lipiec | 34 — | 34 — |
| na lipiec-sierpień | 34 20 | 34 30 |
| na sierpień-wrzesień | 34 60 | 34 70 |
| na wrzesień-październik | 34 50 | — — |
| spożywcza | 54 80 | — — |
| Owies | | |
| na czerwiec | 164 — | 164 — |
| Wyp.-żyta wsp. | 300 | 700 |
| Wyp.-okowity kw. eksportowa | 190,000 | 230,000 |
| „ „ „ spożywcza. | ,000 | ,000 |

| Kurs z dnia | 10 | 11 |
|---|---|---|
| Consol. 4% | 106 50 | 106 50 |
| Consol. 3½% | 100 80 | 100 80 |
| Poznańskie 4% listy zastawne | 102 — | 102 — |
| Poznańskie 3½% listy zastawne | 98 40 | 98 50 |
| Poznańskie listy rentowe | 103 — | 103 20 |
| Austryackie banknoty | 174 30 | 174 — |
| Austryacka renta srebrna | 78 40 | 78 25 |
| Rosyjskie banknoty | 234 80 | 234 — |
| Rosyjskie listy zastawne | 99 80 | 99 80 |
| Polskie 5% listy zastawne | 68 10 | 68 10 |
| Polskie likwidacyjne listy zast. | 65 10 | 64 90 |
| Węgierska 4% renta złota | 90 — | 89 90 |
| Węgierska 5% renta papier. | 86 75 | 86 75 |
| Austryackie kredytowe akcye | 167 — | 166 40 |
| Austryackie francuskie koleje | 99 90 | 90 40 |
| Lombardy | 61 50 | 61 25 |
| Usposobienie: spok. | | |

**Szczecin,** 12 czerwca 1890. (Kurs końc.)

| Kurs z dnia | 11 | 12 |
|---|---|---|
| Pszenica słabo. | | |
| na czerwiec-lipiec | 182 — | 180 50 |
| na wrzesień-październik | 177 50 | 176 — |
| Żyto niezm. | | |
| na czerwiec-lipiec | 149 50 | 149 50 |
| na wrzesień-październik | 144 — | 144 — |
| Olej rzep. stale. | | |
| na czerwiec | 70 — | 71 — |
| na wrzesień-październik | 54 50 | 55 20 |
| Okowita stale. | | |
| w miejscu spożywcza | 54 20 | 54 30 |
| „ eksportowa | 34 30 | 34 50 |
| „ na czerwiec eksp. | 33 80 | 33 80 |
| „ na sierp.-wrzesień eksp. | 34 30 | 34 40 |
| Petroleum | | |
| w miejscu | 11 85 | 11 85 |

Do dzisiejszego numeru dołącza się jako dodatek nadzwyczajny (1844)

Cennik

**handlu nasion, wysadków i cebulek kwiatowych**

**Alfreda Frenzla**

w Zgorzelicy.

**Dziś rano spoczęła w Bogu po długich cierpieniach, zaopatrzona śś. Sakramentami, najukochańsza Matka nasza**

(1839)

Leontyna Gabryela z książąt Clary-Aldringen

# księżna Bogusławowa Radziwiłłowa.

**W głębokim smutku pogrążone dzieci i rodzina polecają Jéj duszę modlitwom kapłanów, krewnych i przyjaciół.**

**Książe Ferdynand Radziwiłł**

w imieniu rodziny.

**Cieplice, dnia 10-go czerwca 1890 r.**

**Złożenie zwłok do grobu familijnego w Antoninie nastąpi we wtorek, dnia 17-go czerwca.**

---

K. Świt w Toruniu (Thorn)

rozsyła franko w dom

najpiękniejszą książeczkę do nabożeństwa

## Boże bądź miłościw.

Jest w niéj **modlitwa do św. Józefa,** ułożona, zalecona na każdy czas i odpustami obdarzona przez Ojca św. Leona XIII.

Książka ta w małym formacie, drukowana na pięknym, trwałym papierze — wyraźnemi czcionkami, obejmuje 576 stron.

**Cena egzemplarza opraw. w skórkę, brzeg marmurowy** M. 1.40
**Cena egzemplarza oprawnego w skórkę, brzeg złocony** M. 1,70
**Cena egzemplarza oprawnego w skórkę, z okuciem i zameczkiem, brzeg złoty** M. 2,20
**Cena egzemplarza oprawnego w imit. kość słoniową z okuciem i zameczkiem, brzeg złoty** M. 3,20

Wiel. Duchowieństwu na łaskawe żądanie posełam na okaz.

---

**W każdym domu powinna być książeczka**

## Nabożeństwo do św. Józefa.

Książeczka z nabożeństwem do św. Józefa, które to nabożeństwo Ojciec św. zalecił gorąco odmawiać pobożnie codzień, przez co dostępuje się odpustu, zawiera Modlitwę do św. Józefa, Papieża Leona XIII, Nabożeństwo do św. Józefa, Godzinki o św. Józefie, Litanię do św. Józefa, Modlitwy do św. Józefa, Wszystkie pieśni do św. Józefa i Pieśni o Przenajświętszéj rodzinie a w końcu Encyklikę Ojca świętego Leona XIII o wzywaniu M. B. Maryi i św. Józefa w tych uciśnionych czasach.

Zapisywać ją sobie u **Przyjaciela w Toruniu** i przysłać zaraz markami pocztowemi należytość, bo to najtaniéj. (1745)

**Cena za 1 egzemplarz 10 fenygów a na porto 3 fenygi. Za 1 markę przysełamy 12 sztuk franko.**

Proszę adresować tak:

Do Przyjaciela Toruń (Thorn).

---

Z dniem 12-go czerwca osiedliłem się **w Babimoście;** mieszkam w domu pana **Vetter'a.** (1840)

## W. Smulkowski

**lekarz prakt. chirurg i akuszer.**

Babimost, dnia 12 czerwca 1890.

---

FABRYKA

**papierosów i tureckich tytuni**

(1019) **„VULKAN"**

**I. F. J. Komendziński w Dreźnie,**

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach za do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

---

## M. Mikołajewski,

**krawiec męzki,** (1775)

w Gnieźnie, ul. Tumska,

poleca się Wielebnemu Duchowieństwu do wykonywania **rewerend najlepszego kroju,** oraz wszelkich prac w zakres krawiectwa wchodzących. Pracując sam, tylko po dużych warsztatach w wielkich miastach Niemiec i Belgii, jestem w stanie obok skoréj i rzetelnéj usługi oraz **dobrego kroju** oddać starannie wykonaną i gustowną robotę

Towary na składzie. Ceny bardzo umiarkowane.

---

**Najlepsze angielskie**

## lokomobile

i

## parowe młocarnie

(Einkurbel-System)

z fabryk **Brown & May, Nalder & Nalder, Edw. Humphries** poleca, prosząc o łaskawe piśmienne oferty. (1829)

## W. Gutowski,

**Poznań, Hôtel de Berlin.**

---

**Do niedzieli dnia 15 czerwca!**

## Wystawa ogrodnicza

otwarta codziennie od godz. 9 rano do wieczora.

**Zamknięcie wystawy w niedzielę dnia 15-go czerwca wieczorem.**

Wstępne od dorosłych po 25 fen., dzieci 10 fen.

(1730) *W. Kwiatkowski.*

---

Obok mego **handlu strojów** mam odtąd na składzie (1791)

## kwiaty ołtarzowe,

które **Przewielebnemu Duchowieństwu** uniżenie polecam.

## F. Stęczniewski,

skład strojów,

**Poznań, Stary Rynek 73,**

w domu Banku Przemysłowców.

---

## Na wyprawy!!

**Garnitury stołowe** z białéj i kolorowéj porcelany i ang. fajansu.
**Serwisy do kawy, Garnitury do mycia, Szkło stołowe i deserowe** krajowe i zagraniczne. (1389)
**Lampy stołowe, wiszące i nocne** pod gwarancyą dobrego palenia,
**Alfenidę stołową „Christofla",**
**Podarki** ślubne i okolicznościowe metalowe i majoliki poleca **w największym wyborze specyalny skład porcelany, szkła i lamp**

**B. Szulczewskiego,**

Plac Wilhelmowski nr. 10. (naprzeciw teatru miejskiego.)

---

Do zakładania nowych i przerabiania starych (1622)

## piorunociągów

podług najnowszego systemu, z udowodnieniem prądu galwanicznego, z prawem wydawania świadectw celem zniżenia opłaty asekuracyjnéj, — poleca się

**Franciszek Mueller,**

**budowniczy w Śremie,**

Egzaminowany i ustanowiony rewizor gromochronów, dla dyrekcyi prowincyonalnego Towarzystwa ogniowego w Poznaniu.

**Prospekta i katologi** przezemnie założonych, przerobionych i zrewidowanych piorunociągów w Księstwie, wysełam na żądanie bezpłatnie.

---

## A. Karlewicz,

tapicer i dekorator, (1159)

**narożnik Berlińskiéj i Młyńskiéj ulicy,**

poleca swój magazyn wyścielanych mebli własnego wyrobu, jak również materye na meble, firanki i portyery, drągi do firanek i do portyer, rozmaite stoliki, filary, szafki do cygar itd. Poleca się także do wykonywania wszelkich robót w ten zakres wchodzących jak do przerabiania starych mebli i **dekoracyi w domu i poza domem.** Usługa rzetelna, ceny umiark.

---

## Młoda Paryżanka

wyższa bona, jest zaraz do umieszczenia (1842)

**A. Pouillon,**

Piekary 26.

---

## Gospodyni

biegła w swym zawodzie, skromna, rzetelna i uczciwa, poszukuje miejsca na probostwie. **Trzemeszno J. K. S. poste restante.** (1805)

---

Siegel'a „Smierć nagniotkom" (Hühneraugen Tod)

**fabr. przez Aug. Siegela w Genthin,**

**Jedynie skuteczny i ulgę przynoszący środek, nabyć można w mieście Poznaniu w wszystkich prawie drogeryach, u chirurgów itp., również na prowincyi; specyalnie zaś w aptece Artura Schulza w Koronowie. W. Stęczniewskiego w Kostrzynie i Dr. Aurel. Kraatz w Bydgoszczy.** (1407)

**Polecenia: Radzca zdrowia Dr. Sendler w Magdeburgu, Dr. P. M. Blüher w Lipsku, F. Staude, król. chirurg J. K. Mości Wilhelma I. H. Kirschbaum, chirurg J. Excelencyi feldmarszałka hrabiego Moltkiego i wiele innych listów dziękczynnych, które podczas wystaw kongresowych niemieckich chirurgów i t. d. w Berlinie 1888 r. i w Poznaniu 1889 r. 7 dni i 2 dni były wyłożone na widok publiczny.**

---

## Drogerzysta

dobrze polecony znajdzie miłe przyjęcie w handlu drogeryjnym (1825)

**W. Nowackiego**

w Pile (Schneidemühl).

---

Przy 60000 marek zaliczki poszukuję (1841)

## kupna dóbr rycerskich

w obw. rej poznańskim. Oferty z podaniem wielkości obszaru, wysokości podatku gruntowego i t. d. wysełać należy sub J. S. 2356 do **Rudolfa Mossego w Poznaniu.**

---

## Organista

kawaler, biegły w swoim fachu szuka posady zaraz lub późniéj. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Ekspedycya Kuryera Poznańskiego sub B Ł. 1814.

---

Niezawodny Rezultat!! Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr LICHTA w Poznaniu. Założona 18+7. Szybka, słumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących. Najlepsze rekomendacje.

---

Za Redakcya odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.